



BIULETYN

Nr 69 (1181), 27 maja 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Cwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Piotr Kościński
Łukasz Kulesa • Roderick Parkes • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

Rosyjska strategia w Azji Centralnej po kryzysie ukraińskim

Konrad Zasztowt

Rosja dąży do reintegracji politycznej państw poradzieckich Azji Centralnej. Kazachstan i Kirgistan starają się nie drażnić Kremla, okazując lojalistyczną postawę. Skłaniają się jednak tylko do integracji gospodarczej, wykluczając budowę ponadnarodowych struktur politycznych. Inne państwa regionu są jeszcze mniej zainteresowane zacieśnianiem więzi z Rosją. Agresywna taktyka Kremla wobec Ukrainy może więc zostać powtórzona także w Azji Centralnej. Unia Europejska, aby zapobiec destabilizacji regionu, powinna pogłębić dialog z lokalnymi rządami w sferze bezpieczeństwa.

Reakcja państw Azji Centralnej na kryzys na Ukrainie. Oficjalnie rządy Kazachstanu i Kirgistanu odniosły się ze zrozumieniem do działań rosyjskich na Ukrainie. Kazachski prezydent Nursułtan Nazarbajew zgodnie z narracją Kremla określił nowy rząd w Kijowie jako neofaszystowski. To lojalne wobec Moskwy stanowisko zostało przyjęte z aprobatą przez kazachstańskich Rosjan, ale spotkało się z krytyką ze strony środowisk opozycyjnych wśród etnicznych Kazachów. Dla rządu w Astanie większe znaczenie ma jednak utrzymanie dobrych relacji z Moskwą, która pozostaje głównym partnerem Kazachstanu w ramach Unii Celnej (UC) oraz mającej wejść w życie w 2015 r. Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej (EUG).

Poparcie MSZ Kirgistanu dla rosyjskiej aneksji Krymu wynika z rosnącej zależności gospodarczej tego kraju od Rosji, zwłaszcza w sektorach górniczym i energetycznym (dostawy gazu z Rosji, finansowanie budowy elektrowni wodnych). Kirgistan dąży do członkostwa w budowanej przez Rosję EUG. Jednak już w kwestii legalności władzy Wiktora Janukowycza oficjalny Biszek nie zgodził się z Kremlem. W deklaracji kirgiskiego MSZ podkreślono, że prezydent, który utracił poparcie narodu i uciekł za granicę, nie może być dalej uznawany za legalnego przywódcę.

Pozostałe państwa regionu, Uzbekistan, Tadżykistan i Turkmenistan, przyjęły strategię wyczekiwania na rezultat wydarzeń na Ukrainie. Uzbecki MSZ wezwał ogólnikowo do uniknięcia siłowych rozwiązań i poszanowania zasady integralności terytorialnej. Ludność wspomnianych republik pozbawiona jest dostępu do mediów innych niż prorządowe. Te ostatnie zaś milczały, czego przyczyną była zapewne obawa autorytarnych władz państw regionu, że obywatelski bunt w Kijowie może być „zaraźliwy”.

Republiki Azji Centralnej mają powody do obaw o skutki sankcji gospodarczych nałożonych przez USA i UE na Rosję. Gospodarka nie tylko Kazachstanu – tworzącego wraz z Białorusią i Rosją UC – ale także pozostałych państw regionu jest silnie powiązana z rosyjską. Głównym źródłem dochodów dla mieszkańców Kirgistanu, Tadżykistanu i Uzbekistanu są jednak transfery pieniędzy od ich rodaków pracujących w Rosji. Stąd izolacja gospodarcza Rosji może doprowadzić w dłuższej perspektywie do zmniejszenia dochodów imigrantów i uderzyć w gospodarkę krajów Azji Centralnej.

„Kontrolowana destabilizacja” jako narzędzie wpływu. Aneksja Krymu oraz poparcie dla separatyzmu na wschodzie Ukrainy, uzasadniane przez Rosję liczebną przewagą etnicznych Rosjan na tych terytoriach, mogą stać się precedensem dla podobnych działań rosyjskich w Azji Centralnej. Takie zagrożenie dotyczy zwłaszcza Kazachstanu, gdzie 23% ludności to Rosjanie, w części północnych regionów stanowiący większość mieszkańców.

Niepokój rządów republik Azji Centralnej może budzić także planowane dalsze uproszczenie procedury przyznawania obywatelstwa rosyjskiego osobom, które urodziły się w ZSRR lub są potomkami obywateli tego państwa

i znają język rosyjski. Takie grupy ludności mogą być stanowić dla Rosji pretekst do interwencji militarnej, jak w przypadku inwazji na Gruzję w 2008 r., uzasadnianej względami „ochrony obywateli Federacji Rosyjskiej”.

Nie można wykluczyć posłużenia się przez Kreml konfliktami etnicznymi w regionie jako narzędziem wpływu. Mogą one zostać wykorzystane do destabilizacji państw Azji Centralnej w razie ich oporu wobec rosyjskiej polityki reintegracji obszaru poradzieckiego. Problem potencjalnych separatyzmów dotyczy, oprócz północnego Kazachstanu, także Uzbekistanu (autonomiczna Republika Karakałpacji) i Tadżykistanu (Górski Badachschan).

W przeciwieństwie do Górskiego Badachschanu, który dążył do pogłębienia autonomii po wybuchu wojny domowej w Tadżykistanie w 1992 r., Karakałpacja nigdy nie wykazywała tendencji do separatyzmu. Idee takie pojawiły się jak dotąd tylko w rosyjskim internecie. Stworzenie przez Kreml ruchu separatystycznego Karakałpaków mogłoby być jednak narzędziem walki z dystansującym się od Moskwy rządem prezydenta Uzbekistanu Islama Karimowa.

Władze w Taszkencie stopniowo rezygnowały z członkostwa w tworzonych przez Rosję organizacjach integrujących państwa byłego ZSRR. W 2008 r. Uzbekistan opuścił Eurazjatycką Wspólnotę Gospodarczą, a w 2012 r. zawiesił członkostwo w Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ).

Obecność rosyjskich baz wojskowych w Kirgistanie i Tadżykistanie będzie środkiem wywierania politycznego nacisku na rządy tych państw. Scenariusz taki jak na Krymie, gdzie bazy rosyjskiej Floty Czarnomorskiej odegrały kluczową rolę w aneksji półwyspu, może być zastosowany także w Azji Centralnej. Jednak rządy w Biszkeku i Duszanbe, ze względu na uzależnienie gospodarcze od Rosji oraz fakt, że bazy są źródłem dochodu, nie będą mogły doprowadzić do ich likwidacji.

Chiny w wielkiej grze o Azję Centralną. Wycofanie się sił NATO z Afganistanu zmniejsza rolę Zachodu jako gracza w Azji Centralnej. Coraz poważniejszym wyzwaniem dla Rosji stają się jednak Chiny. Są one głównym partnerem gospodarczym dla republik centralnoazjatyckich, w tym największym importerskim kazachskich i turkmeńskich surowców energetycznych. Są też coraz ważniejszym inwestorem i źródłem kredytów dla państw regionu. Rząd w Pekinie dąży m.in. do rozbudowy dróg i kolei, które umożliwią eksport chińskich towarów nie tylko do Azji Centralnej, ale także do Europy. Jednocześnie rośnie znaczenie Chin jako politycznego sojusznika w ramach Szanghajskiej Organizacji Współpracy, zrzeszającej oprócz Rosji, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan i Uzbekistan.

Rosja, wykorzystując swoje wpływy z czasów radzieckich (osobiste kontakty polityków, wspólnota języka rosyjskiego), a jednocześnie ignorując kwestie łamania praw człowieka w regionie, była jak dotąd dla państw Azji Centralnej atrakcyjniejszym partnerem niż Unia Europejska czy Stany Zjednoczone. Współpraca z Chinami, podobnie jak z Rosją (w przeciwieństwie do relacji z UE i USA), nie obciąża miejscowych rządów do demokratyzacji systemu politycznego. Gospodarczy komponent chińskiej oferty jest jednak korzystniejszy dla państw regionu niż propozycje rosyjskie. Chiny – w przeciwieństwie do Rosji – nie naciskają też na pogłębienie integracji politycznej.

W związku z rosnącą obecnością Chin w regionie oraz słabością argumentów politycznych i ekonomicznych Kremla nie można wykluczyć, że będzie on dążył do zastosowania metod siłowych w polityce wobec Azji Centralnej. Nie można wykluczyć scenariusza ukraińskiego w krajach tego regionu, a więc wywołania przez Rosję „kontrolowanej destabilizacji”. Zaś samo ryzyko wsparcia przez Kreml sił antyrządowych w państwach regionu pozostanie czynnikiem dyscyplinującym lokalne elity rządzące.

Wnioski i rekomendacje. Zagrożenie ze strony Rosji dla republik Azji Centralnej w postaci „ukraińskiego” modelu destabilizacji doprowadziło do gestów lojalności ze strony Kazachstanu oraz Kirgistanu. Państwa te będą jednak unikać realnej integracji politycznej z Rosją w ramach ponadnarodowych struktur OUBZ i EUG, starając się zachować dotychczasową niezależność od Kremla.

Unii Europejskiej powinna zaktywizować dialog z rządami republik Azji Centralnej w dziedzinie bezpieczeństwa. Należy dążyć do wypracowania wspólnego z nimi stanowiska wobec działań Rosji na Ukrainie. Podważając porządek międzynarodowy na obszarze byłego ZSRR, stanowią one zagrożenie także dla państw regionu. Innym obszarem możliwej współpracy UE i republik centralnoazjatyckich może być ich wsparcie przez Unię w zakresie modernizacji służb granicznych, zapobiegania nielegalnej migracji i przemytowi narkotyków czy zwalczania organizacji terrorystycznych.

Oprócz środków dyplomatycznych, należy poszerzać kanały przekazu informacji i tworzyć przeciwwagę dla propagandy Kremla (np. sponsorowaną przez UE telewizję czy portale internetowe). Społeczeństwa republik Azji Centralnej, w dużej mierze wciąż rosyjskojęzyczne, czerpią wiedzę z mediów rosyjskich. Należy pamiętać, że celem ich ataków propagandowych jest nie tylko rząd w Kijowie, ale także polityka Unii Europejskiej, przedstawiana jako „agresywna”.

Polityka UE powinna być długofalowa. Chociaż w większości państw Azji Centralnej panują systemy autorytarne, kształtowane są jednocześnie nowe elity. Należy rozwijać ofertę stypendialną dla studentów z państw regionu. Podejmowanie przez nich studiów w krajach UE jest najlepszą metodą budowania pozytywnego wizerunku Unii w Azji Centralnej oraz promowania idei państwa prawa i demokracji wśród przyszłych elit politycznych. Choć cele te są odległe, nie należy ich porzucać.